

VINYL, Gdzie jesteś? (Aborcja)

W tych ścianach nigdy nie było tak pusto
Nie gdy nie było tak kogoś brak
Błąkam się wzrokiem
Trafiam na lustro
Nie mogę patrzeć, zasłaniam twarz

Byłam tam wczoraj
Pójdę tam jutro
Mała kołyska wśród kępy trwa
Nie ma kocyka
I nie ma nazwiska
Jak tak mnie mógł pokonać strach

Zapalam znicz
Odmawiam modlitwę
Czekam by ,móc zobaczyć cię znów
Płonący knot domowym ogniskiem
Widzę swój błąd gdy opadł kurz

Nigdy nie było tak straszni gwarno
W parku w południe, na placu zabaw
Błąkam się wzrokiem trafiam na uśmiech
Szczery i prosty, nie odpowiada

Byłam tam wczoraj
Nie pójdę znowu
Sprawia mi ból patrzenie na świat
Nie dałam ci poznać
Nie dałam ci poczuć
Zabrałam ci wszystko na dobry start

Zapalam znicz
Odmawiam modlitwę
Czekam by ,móc zobaczyć cię znów
Płonący knot domowym ogniskiem
Widzę swój błąd gdy opadł kurz